

B'nai B'rith zwalcza islamski antysemityzm w Kanadzie. A w Polsce?

Jan Wójcik

Czy będąc organizacją żydowską można wystąpić przeciwko muzułmańskiej organizacji promującej antysemityzm? W Kanadzie można. A jak jest w Polsce? Chciałbym wierzyć, że też można.

Dochodzenie B'nai B'rith w Kanadzie ustaliło, że lokalny imam i islamska organizacja charytatywna promowały homofobię i antysemityzm. Organizacja napisała także list do Kanadyjskiej Agencji Przychodowej (CRA) w tej sprawie, żeby pozbawić Islamic Society of York Region (ISYR) statusu organizacji charytatywnej.

Organizacja z jednej strony popiera interakcje młodych muzułmanów z młodzieżą innych wyznań, otwierającą ich na różnorodność. Z drugiej promuje osoby negujące Holokaust, zachęca do wyobrażania sobie „grzyba atomowego nad Tel Awiwem”, cytuje wersety z Koranu przepowiadające zniszczenie Żydów przez muzułmanów. Homoseksualiści z kolei [„zanieczyszczają społeczeństwo”](#).

Warto obserwować, czy znowu B'nai B'rith Polska nie będzie ulegało retoryce Ligi Muzułmańskiej, przyrównującej sytuację muzułmanów w Polsce do sytuacji prześladowanych Żydów w latach trzydziestych w Niemczech

Dla osoby zajmującej się od lat islamskimi radykałami takie treści nie są nowe. Przypominają się słowa szejka Jusufa Al Karadawiego o Hitlerze jako „biczu Bożym na Żydów ” i nadziei, że Allah zadanie wymierzenia kary Żydom przekaze teraz muzułmanom. W sieci dostępne są też jego wywiady, gdzie opowiada się za karą śmierci dla „sodomitów”.

Nowe jest jednak to, że w Kanadzie żydowska organizacja postanowiła wystąpić przeciwko antysemityzmowi. W Polsce, kiedy protestowaliśmy przeciwko budowie meczetu na warszawskiej Ochocie, stawianego przez organizację należącą do struktur stworzonych przez Karadawiego i dla której antysemita Karadawi jest uznanym, godnym naśladowania muzułmaninem, B'nai B'rith stanęła po drugiej stronie. Protest nasz był dla nich „niezrozumiały”, „niewybaczalny”, „nie różnił się od podsycania nastrojów antysemityzmu”. Pisał o tym przewodniczący polskiej B'nai B'rith Jerzy Szczepański. Padały [skojarzenia z Hitlerem czy carską Rosją](#).

Tylko ograniczona wiedza Szczepańskiego może go tłumaczyć, bowiem absurd bronienia zwolenników Karadawiego – głoszącego tezy takie, jak opisane powyżej – nawiązaniami do nazistowskiego ludobójstwa jest nazbyt rzucający się w oczy. Może wtedy, pisząc na gorąco, Jerzy Szczepański nie znał faktów. Dzisiaj jednak trudno by było się tym zasłaniać. Warto obserwować, czy znowu B'nai B'rith Polska nie będzie ulegało retoryce Ligi Muzułmańskiej, przyrównującej sytuację muzułmanów w Polsce do sytuacji prześladowanych Żydów w latach trzydziestych w Niemczech. Bo jak widać na przykładzie kanadyjskiej organizacji, tolerancja to nie jest zgoda na antysemityzm i homofobię.